



## The Holy See

---

### Wizyta duszpasterska Benedykta XVI w Arezzo, Alwerni i Sansepolcro

13 maja 2012 r.

#### *Przemówienie do wspólnoty franciszkańskiej w Alwerni*

*Zamieszczamy przemówienie, którego Ojciec Święty nie wygłosił, ponieważ ze względu na złe warunki atmosferyczne jego wizyta w Alwerni została odwołana.*

*Drodzy bracia mniejsi, drogie córki świętej matki Klary, drodzy bracia i siostry:  
niech Pan obdarzy was pokojem!*

*Kontemplowanie Krzyża Chrystusa!* Doszliśmy w pielgrzymce do Sasso Spicco na Alwerni, gdzie «na dwa lata zanim oddał duszę Bogu» (Tomasz z Celano, *Żywot pierwszy św. Franciszka z Asyżu*, III, 94), na ciele św. Franciszka pojawiły się stygmaty — rany chwalebnej męki Chrystusa. Idąc drogą ucznia, osiągnął tak głęboką jedność z Panem, że otrzymał również zewnętrzne znaki Jego najwyższego aktu miłości, jaki dokonał się na krzyżu. Wszedł na tę drogę w San Damiano, gdzie kontemlował Ukrzyżowanego umysłem i sercem. Nieustające medytowanie nad krzyżem w tym świętym miejscu stało się drogą uświęcenia dla wielu chrześcijan, którzy na przestrzeni ośmiu wieków klękali tutaj, by modlić się w ciszy i skupieniu.

Chwalebny krzyż Chrystusa zawiera w sobie wszystkie ziemskie cierpienia, lecz nade wszystko stanowi namacalny znak miłości, miarę dobroci Boga dla człowieka. W tym miejscu my również jesteśmy wezwani, by odnaleźć nadprzyrodzony wymiar życia, by wznieść wzrok ponad to, co przypadkowe, ku górze, by na powrót powierzyć się Panu całkowicie, z wolnym sercem i doskonałą radością, kontemplując Ukrzyżowanego, by nas poraził swoją miłością.

«Najwyższy, wszechmogący, dobry Panie, Twoja jest sława, chwała i cześć, i wszelkie błogostawieństwo» (*Pieśń słoneczna*). Tylko wtedy, gdy dają się oświecić blaskiem Bożej miłości, człowiek i cała natura mogą być odkupieni, a piękno może wreszcie odzwierciedlać światło oblicza

Chrystusowego, jak księżyc, który odbija promienie słońca. Krew Ukrzyżowanego, wypływająca z chwalebego krzyża, ożywia na nowo wysuszone kości Adama, który jest w nas, by każdy mógł odnaleźć radość, jaką daje dążenie do świętości, wspinanie się ku górze, ku Bogu. W tym błogosławionym miejscu, jednoczę się w modlitwie z wszystkimi braćmi i siostrami franciszkańskimi na całej ziemi: «Wielbimy Cię, Panie Jezu Chryste, tu i we wszystkich kościołach Twoich, które są na całym świecie, i błogosławimy Tobie, że przez Krzyż Twój odkupiłeś świat».

*Porwani przez miłość Chrystusa!* Drogę na Alwernię wskazują słowa modlitwy *absorbeat* św. Franciszka: «Proszę, Panie, aby płomienna i słodka moc Twojej miłości wchłonęła mój umysł i oderwała go od wszystkiego, co jest na ziemi, żebym umarł z umiłowania miłości Twojej, który umrzeć raczyłeś z umiłowania mojej miłości» (*Modlitwa «absorbeat»*, 1). Kontemplacja Ukrzyżowanego jest dziełem umysłu, ale nie uniesie się on ku górze bez pomocy miłości, bez jej siły. W tym miejscu brat Bonawentura z Bagnoregio, wielki syn św. Franciszka, zaprojektował swoją «Drogę umysłu ku Bogu», *Itinerarium mentis in Deum*, wskazującą drogę ku szczytom, na których spotkamy Boga. Ten wielki Doktor Kościoła zachęca nas do modlitwy, dzieląc się swoim doświadczeniem. Przede wszystkim umysł musi być zwrócony ku męce Pańskiej, gdyż to ofiara krzyża zmazuje nasz grzech, brak, który tylko Boża miłość może wypełnić: «Zachęcam czytelnika — pisze — przede wszystkim do westchnienia w modlitwie nad Chrystusem ukrzyżowanym, którego krew oczyszcza plamy naszych win» (*Itinerarium mentis in Deum*, Prol. 4). Aby nasza modlitwa była skuteczna, potrzebuje łez, czyli wewnętrznego zaangażowania, naszej miłości, która będzie odpowiadała na miłość Boga. Jest też niezbędna owa *admiratio*, którą św. Bonawentura widzi w pokornych ubogich z Ewangelii, potrafiących zdumiewać się zbawczym dziełem Chrystusa. Właśnie pokora jest bramą wszelkiej cnoty. To nie intelektualna pycha skupionych na sobie poszukiwań pozwala dotrzeć do Boga, lecz pokora, według znanych słów św. Bonawentury: «[człowiek] niech nie sądzi, że wystarczy mu czytanie bez namaszczenia, rozmyślanie bez pobożności, poszukiwanie bez zadziwienia, rozważanie bez rozradowania, przemyślność bez szacunku, wiedza bez miłości, inteligencja bez pokory, wysiłek bez Bożej łaski, zwierciadło bez mądrości natchnionej przez Boga» (tamże).

Kontemplacja Ukrzyżowanego jest niesłychanie skuteczna, gdyż dzięki niej przechodzimy od porządku rzeczy pomyślanych do porządku doświadczenia; od nadziei zbawienia do szczęśliwej ojczyzny. Św. Bonawentura stwierdza: «Ten, kto uważnie wpatruje się w [Ukrzyżowanego] (...) doświadcza wraz z Nim paschy, czyli przejścia» (tamże, VII, 2). To jest właśnie sedno doświadczenia Alwerni, tego, co przeżył tutaj Biedaczyna z Asyżu. Na tej świętej górze św. Franciszek doświadczył, że *sequela*, *imitatio* i *conformatio* Christi łączy głęboka jedność. I mówi również do nas, że nie wystarczy mienić się chrześcijaninem, aby być chrześcijaninem, nie wystarczy nawet spełnianie dobrych uczynków. Trzeba upodobnić się do Chrystusa, poprzez wysiłek powolnej, stopniowej przemiany siebie na obraz Pana, aby za sprawą Bożej łaski każdy członek Jego Ciała, którym jest Kościół, wykazywał niezbędne podobieństwo do Głowy, Chrystusa Pana. Również ta droga — jak uczą nas średniowieczni mistrzowie, idąc w ślady wielkiego Augustyna — rozpoczyna się od poznania samych siebie, od pokornego i szczerego przyjrzenia

się własnemu wnętrzu.

*By nieść miłość Chrystusa!* Iluż pielgrzymów weszło i wciąż wchodzi na tę świętą górę, by kontemplować miłość Boga ukrzyżowanego i Mu ulec. Iluż pielgrzymów weszło tu w poszukiwaniu Boga, które jest prawdziwą przyczyną, dla której istnieje Kościół: ma on być mostem między Bogiem a człowiekiem. I spotykają tu również was, synów i córki św. Franciszka. Pamiętajcie zawsze, że zadaniem osób konsekrowanych jest przede wszystkim dawanie świadectwa — słowem i przykładem życia według rad Ewangelii — o fascynującej historii miłości między Bogiem i ludzkością, która rozwija się w dziejach.

W tym waszym Kościele regionu Arezzo franciszkańskie średniowiecze pozostawiło niezatarte piętno. Wielokrotne podróże i pobyty Biedaczyny z Asyżu na tych ziemiach są bezcennym skarbem. Wydarzenia z Alwerni są jedyne i niepowtarzalne ze względu na niezwykłość stygmatów odcisniętych na ciele serafickiego ojca Franciszka, lecz także ze względu na wspólną historię jego braci i tego ludu, który na zboczu Sasso Spicco wciąż odkrywa, że Chrystus jest centrum życia człowieka wierzącego. Montauto di Anghiari, Celle di Cortona, Pustelnie w Montecasale oraz w Cerbaiolo, ale i inne pomniejsze ośrodki franciszkanizmu toskańskiego nadal określają tożsamość wspólnot w Arezzo, Kortonie i Sansepolcro.

Wiele światła opromieniało te ziemie, takich jak św. Małgorzata z Kortony, mało znana postać franciszkańskiej pokutnicy, która potrafiła z wielką siłą urzeczywistnić w swoim życiu charyzmat Biedaczyny z Asyżu, łącząc kontemplację Ukrzyżowanego z miłością do najbiedniejszych. Miłość Boga i bliźniego nadal ożywia cenną działalność, prowadzoną przez franciszkanów w waszej wspólnocie kościelnej. Ślubowanie rad ewangelicznych jest najlepszą drogą, do życia miłością Chrystusa. W tym błogosławionym miejscu proszę Pana, by nadal posyłał robotników do swej winnicy i, zwłaszcza młodych, gorąco zachęcam, by ten, kto usłyszał głos powołania przez Boga, wielkodusznie odpowiedział i odważnie ofiarował samego siebie w życiu konsekrowanym i kapłaństwie.

Przybyłem w pielgrzymce do Alwerni jako Następca Piotra i chciałbym, aby każdy z nas na nowo posłuchał pytania, które Jezus zadał Piotrowi: «Szymonie, synu Jana, czy miłujesz Mnie więcej aniżeli ci? (...) Paś baranki moje» (J 21, 15). Podstawą, na której opiera się życie pasterza, tak jak i życie osoby konsekrowanej, jest miłość do Chrystusa; miłość, która nie boi się zaangażowania i trudu. Nieście tę miłość człowiekowi naszych czasów, często zamykającemu się w swoim indywidualizmie; bądźcie znakiem nieskończonego Bożego miłosierdzia. Pobożność kapłańska uczy kapłanów żyć tym, co wyznają, jak chleb łamać własne życie dla tych, których spotykamy: dzieląc ból, dostrzegając problemy, towarzysząc na drodze wiary.

Dziękuję ministrowi generalnemu José Carballowi za wypowiedziane słowa, dziękuję całej rodzinie franciszkańskiej i wam wszystkim. Trwajcie w naśladowaniu Chrystusa, jak wasz Święty Ojciec, by ci, którzy was spotykają, spotykali św. Franciszka, a spotykając św. Franciszka, spotykali Pana.

© Copyright 2012 - Libreria Editrice Vaticana

---

Copyright © Dicastero per la Comunicazione - Libreria Editrice Vaticana